

Sygn. akt II K 548/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 grudnia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Zabuska,

Protokolant: pracownik sądowy Wioleta Olewińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Roberta Dąbrowskiego,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 23 sierpnia 2016 r., 27 września 2016 r. oraz 29 listopada 2016 r. , 13 grudnia 2016 r., 29 grudnia 2016 r.

sprawy

**M. K.**, syna F. i L. z domu N., urodzonego (...) w O.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 30 stycznia 2016 roku w m. R., gm. D., woj. (...) - (...), kierował samochodem osobowym m-ki F. (...) o nr rej. (...), w ruchu lądowym, będąc w stanie nietrzeźwości, wynik: 1, 27 mg/l, 1,24 mg/l, 0,96 mg/l, 0, 96 mg/l alkoholu w wydychanym,

### ***tj. o czyn z art. 178a § 1 kk***

**I.** przyjmując, iż wyniki: 1, 27 mg/l, 1,24 mg/l, 0,96 mg/l, 0, 96 mg/l dotyczyły stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu, oskarżonego **M. K.** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;

**II.** na podstawie art. 632 pkt 2 kpk koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 548/16

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. J. zamieszkuje w domu jednorodzinnym w (...) z siostrą A. S. (1) i jej rodziną. Posesja ta znajduje się na kolonii wsi, na działce nr (...). Prowadzi do niej wąska nieutwardzona droga gruntowa, która odchodzi od drogi betonowej łączącej się z drogą asfaltową, na której odbywa się ogólnodostępny ruch. Z nieutwardzonej drogi prowadzącej do posesji nr (...) w R. korzystają tylko osoby udające się do A. J. i jego rodziny.

W dniu 30 stycznia 2016 r. wieczorem A. J. pokłócił się z siostrą A. S. (1). Wymieniona wezwała z tego powodu około godziny 20.00 Policję. Powiadomiła o tym brata A. J..

Oskarżony M. K. przyjechał do A. J. około godziny 21.00 samochodem osobowym marki F. (...) nr rej. (...). Zaparkował on na posesji w pobliżu wejścia do domu w odległości kilku metrów od bramy znajdującej się na podwórzu. Następnie obaj mężczyźni spożywali alkohol w postaci wódki, siedząc w samochodzie.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego M. K. k. 12v-13, 45v-45, zeznania świadka A. K. k. 19v-20, 45v, A. J. k. 47, M. G. k.55v, A. S. (2) k. 80v, A. S. (1) k. 85, informacja z UG k. 50, mapa k. 54, informacja Starostwa k. 65-68)

Około godziny 20.55 wezwanie na interwencję domową zgłoszoną przez A. S. (1) otrzymali funkcjonariusze Policji A. K. i R. S..

Gdy dojeżdżali oni do posesji nr (...) w R., oskarżony M. K., widząc światła radiowozu, postanowił przestawić swój samochód. W tym celu uruchomił silnik w F. (...) i podjechał w stronę bramy wjazdowej. Wyjechał przednimi kołami auta poza bramę wjazdową na posesję. Gdy radiowóz podjechał, oskarżony M. K. cofnął swoje auto w głąb posesji. W trakcie cofania najechał na metalową bramę w głębi podwórza i zatrzymał samochód.

Na polecenie policjantów oskarżony wysiadł z auta. Funkcjonariusze Policji wyczuli wówczas od niego woń alkoholu.

(dowód: zeznania świadków: A. K. k. 6, 19v-20, 46v-47, A. J. k. 47, M. G. k. 55v, A. S. (1) k. 85)

Oskarżony M. K. został poddany badaniu stanu trzeźwości. Badanie przeprowadzone o godzinie 22.57 za pomocą alkosensora IV wykazało 1,27 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, a o godzinie 23.18 – 1,24 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Następne badanie o godzinie 0.03 przeprowadzone alkometrem wykazało 0,96 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, a o godzinie 0.05- 0,96 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

(dowód: protokoły z przebiegu badanie stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym k. 2-3)

Oskarżony M. K. nie był karany.

(dowód: karta karna k. 59)

Oskarżony M. K. w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że do A. J. przyjechał trzeźwy. Następnie w samochodzie wspólnie spożywali alkohol. W międzyczasie doszło do kłótni między A. J. a jego szwagrem. Przyjechali policjanci. Oskarżony, aby umożliwić im wjazd na posesję cofnął samochód kilka metrów, około dwóch metrów. W ciemności oparł się zderzakiem o bramę. Policjanci sprawdzili wówczas stan trzeźwości oskarżonego. Okazało się, że jest on nietrzeźwy. Stwierdził, że nie wiedział, iż na prywatnej posesji nie może cofnąć kilka metrów. Nie miał zamiaru wyjeżdżać na drogę publiczną. Podał, że żałuje tego co się stało. (k. 12v-13)

Podczas kolejnego przesłuchania oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Stwierdził, że początkowo się przyznał, bo tak doradził mu adwokat. Wyjaśnił, że tego dnia siedział w samochodzie ze swoim znajomym A. J. na jego podwórku i pili alkohol. Na podwórko przyjechał trzeźwy. Potem mieli odebrać oskarżonego znajomi. Oskarżony miał zostawić samochód J. do naprawy tłumika, który wymieniony uszkodził w aucie oskarżonego. W pewnym momencie oskarżony zauważył światła zbliżającego się pojazdu. Myślał, że to znajomi jadą po niego. Przekręcił kluczyk w stacyjce, nie uruchamiając silnika. Chciał włączyć wycieraczki. Jego auto było na wstecznym biegu i dlatego zaświeciło się światło cofania. Z tego powodu policjanci mogli pomyśleć, że cofał auto. Stwierdził, że nieprawdą jest, że próbował wyjechać z posesji i cofał pojazd. Podał, iż uderzył w furtkę, gdy przyjechał na posesję. W związku z tym poczuwał się do winy i przyjął mandat karny. Na drugi dzień chciał rozliczyć się z właścicielami i zapłacić za uszkodzoną furtkę, ale powiedzieli mu, że była uszkodzona wcześniej. Wystarczyło ją dotknąć, a przechylała się w różne strony. Podkreślił, że nie jest prawdą, iż kierował samochodem w stanie nietrzeźwości. Dodał, że posiada wszystkie kategorie prawa jazdy i nie pozwoliłby sobie na głupi wybryk na posesji, żeby je stracić. Tym bardziej, że widział, iż to jedzie radiowóz, gdy uruchomiły się wycieraczki.(k. 30v-31)

Na rozprawie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że pojechał tego dnia do kolegi, który miał mu naprawić tłumik, który wcześniej uszkodził. W ramach tego wypili 1 litr wódki we dwóch. Nie potrafił powiedzieć, czy wypili cały alkohol. Czekał na kolegów, którzy mieli po niego przyjechać, bo „deszczyk padał”. Na pewno ustalił to zanim pojechał do J.. Przekręcił kluczyk w stacyjce, bo zobaczył światła samochodu oddalone ok. 200-300 metrów. Chciał żeby wycieraczki przetrwały szybciej i wtedy zobaczył, że to policja wjeżdża. Zakuli go w kajdanki i wsadzili do radiowozu. Pili w samochodzie, bo kolega ma problemy z rodziną. Nie chciał pić w domu. Miał zostawić koledze samochód do naprawy . (...) stało przy wjeździe, w środku przy bramie wjazdowej. Na tej posesji mieszka A. J. z ojcem, szwagrem i siostrą . Droga dojazdowa do posesji jest kręta, wjeżdża się pod górę i po dwóch stronach

jest płot z drutu, bo tam jest pastwisko. Droga zaczyna się 200-300 metrów niżej. Ona prowadzi tylko do tej posesji, od drogi betonowej, która odchodzi od drogi asfaltowej. Po drodze asfaltowej jeżdżą traktory, od niej odchodzi droga betonowa, potem 10 metrów dalej jest droga polna ogrodzona drutem dochodząca do tej posesji. Ta droga ma około 200-300 metrów długości i 2,5 metra szerokości. Można się wyminąć na drodze asfaltowej w niektórych miejscach. Tego dnia padał deszcz. Oskarżony musiał uruchomić wycieraczki w samochodzie, gdy chciał zobaczyć czy koledzy po niego przyjechali. Widział prawie całą drogę dojazdową od bramy aż do drogi betonowej. Widział jadący samochód przez dłuższy czas. Jak wjechał na posesję to uruchomił wycieraczki. Wtedy zobaczył, że to policja. Włączył wycieraczki, żeby zobaczyć czy to inni nie wjeżdżają na posesję. Brama wjazdowa na posesję jest otwarta cały czas. Był tam parę razy i zawsze była otwarta. Nie miał zamiaru nigdzie jechać samochodem, za dużo miał do stracenia. Nie potwierdził pierwszych wyjaśnień. Skonsultował się wtedy z adwokatem, który powiedział, że jak się przyzna to dostanie niższy wymiar kary. Przyznał się. Policja na posesję jechała, bo J. pokłócił się ze szwagrem albo siostrą. Cofał auto jak przyjechał trzeźwy. Później nie cofał. Zawrócił i cofnął do tyłu, żeby ktoś kto będzie wjeżdżał miał przejazd przez bramę. Parę godzin siedzieli w samochodzie z kolegą. Czekali aż przyjadą po oskarżonego znajomi. Potwierdził drugie wyjaśnienia. Stwierdził, że jak nadjeżdżał radiowóz, to stał przodem do niego. Tam jest ciemno, nie ma oświetlenia. Jak się przekręci kluczyk to uruchamiają się światła cofania. Miał auto na wstecznym biegu. Podał, że nie „odpalał samochodu” tylko przekręcił kluczyk w stacyjce. Nie miał włączonych świateł. (k.45v-46)

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego M. K. zasługują na wiarę jedynie w części, w której przyznał, że spożywał alkohol w samochodzie na posesji A. J. z wymienionym, a następnie został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji. Na prawdzie polegają też twierdzenia oskarżonego, że na posesję w (...) przyjechał trzeźwy. Te relacje oskarżonego korespondują bowiem z zeznaniami świadka A. J. oraz A. S. (1).

Wymienieni potwierdzili, że oskarżony spożywał alkohol w swoim aucie z A. J. już na posesji w (...). Brak jest dowodów przeciwnych.

Nie zasługują na wiarę jednak twierdzenia oskarżonego, iż nie kierował on samochodem w czasie dojeżdżania do wspomnianej posesji patrolu Policji. Przede wszystkim wskazać należy, iż wyjaśnienia oskarżonego M. K. w tej części nie są konsekwentne. W dniu 5 lutego 2016 r. oskarżony bowiem stwierdził, że po spożyciu alkoholu z A. J., widząc światła jadącego samochodu, cofnął swój pojazd kilka metrów i w ciemności oparł się zderzakiem o bramę (k. 12v). Natomiast podczas drugiego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym i na rozprawie wyjaśnił, że uszkodził bramę, cofając swoje auto zaraz po przyjeździe do A. J. i dopiero potem wymienieni spożywali w nim alkohol. Silnik uruchomił zaś tylko w celu oczyszczenia wycieraczkami przedniej szyby w aucie.

Oskarżony nie potrafił jednak w sposób logiczny wytłumaczyć zmiany prezentowanych wersji. Wskazywał, że przed pierwszym przesłuchaniem skonsultował się z adwokatem, który radził mu przyznanie się do zarzucanego czynu. Wersji oskarżonego, że rada ta była jedynym powodem złożenia tych wyjaśnień przeczy jednocześnie stwierdzenie oskarżonego, który wyjaśnił, że nie wiedział, iż na prywatnej posesji nie może cofnąć kilka metrów i że nie miał zamiaru wyjeżdżać na drogę publiczną (k.12v-13). Stwierdzeniem tym podważał swoje sprawstwo, do którego miał się przyznać zgodnie z radą adwokata, aby uzyskać niższy wymiar kary.

W ocenie Sądu, na wiarę zasługują pierwsze wyjaśnienia oskarżonego. Przede wszystkim były one składane w krótkim czasie od zdarzenia. Znajdują oparcie w zeznaniach świadka A. K. i A. S. (1). Relacje tych świadków przeczą wersji oskarżonego, iż uszkodził on bramę od razu po wjechaniu na posesję i dopiero potem spożywał alkohol.

Świadek A. S. (1) widziała moment wjazdu na posesję auta oskarżonego, miejsce gdzie wtedy zaparkował on swój pojazd. Wymieniona wskazała, iż oskarżony zatrzymał się przy wejściu do budynku niedaleko schodów, potem siedział z A. J. w aucie. Z jej relacji wynika, że nie widziała ona wówczas uszkodzenia bramy, która była oddalona kilka metrów do samochodu oskarżonego. W ocenie Sądu, zeznania świadka A. S. (1) są wiarygodne. Nie ma ona żadnego interesu aby podawać nieprawdę. Podnieść należy, iż nie noszą one cech negatywnego zabarwienia. Wręcz przeciwnie, wymieniona szczerze podała, że nie widziała czy oskarżony przeparkował samochód, ale bramę, którą uszkodził,

cofając auto znajduje się kilka metrów od schodów, przy których się zatrzymał zaraz po przyjeździe. Wcześniej zaś nie było tego uszkodzenia. Wskazuje to na konieczność przestawienia samochodu przez oskarżonego i koresponduje z zeznaniami funkcjonariusza Policji A. K.. Funkcjonariusz ten przeprowadzał interwencję na skutek zawiadomienia o awanturze domowej. Stanowczo i konsekwentnie twierdził, że widział samochód oskarżonego w ruchu, w trakcie wyjeżdżania przez bramę, przednimi kołami a następnie cofania. W postępowaniu przygotowawczym i na rozprawie potwierdził, że wówczas doszło do uszkodzenia przez oskarżonego bramy, gdy kierowany przez niego pojazd zatrzymał się na niej w trakcie cofania. Taką wersję świadek przedstawił też bezpośrednio po zdarzeniu funkcjonariuszom Policji przybyłym na miejsce w celu przeprowadzenia czynności z oskarżonym, tj. A. S. (2) i M. G., a także A. S. (1). Zeznania wymienionych świadków wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają, są wiarygodne.

Świadek A. K. zeznał jedynie na okoliczności, o których dowiedział się, wykonując czynności służbowe. Nie ma on żadnego powodu, aby relacjonować nieprawdę. Za szczerością jego zeznań przemawia także fakt wezwania do oskarżonego-nietrzeźwego kierowcy drugiego patrolu Policji celem przeprowadzenia z nim czynności. A. K. znajdował się na tej posesji bowiem w związku z wezwaniem dotyczącym A. J., który okazał się osobą poszukiwaną. Niewątpliwie ustalenie, że oskarżony M. K. kierował autem w stanie nietrzeźwości wiązało się dla świadka z perturbacjami wynikającymi chociażby z konieczności zatrzymania oskarżonemu kluczyków do samochodu i oczekiwania na przyjazd drugiego patrolu. Był on całkowicie pewny, że widział pojazd kierowany przez oskarżonego w trakcie manewru wyjeżdżania przez bramę do połowy długości samochodu, a następnie cofania w głąb podwórza. Z jego relacji nie wynika zaś, aby oskarżony chciał wyjechać poza posesję. Wręcz przeciwnie świadek A. K. jednoznacznie zeznał, że zobaczył auto oskarżonego, gdy wyjechało poza bramę wjazdową na posesję przednimi kołami, do połowy długości, a następnie oskarżony cofnął nim w głąb posesji. Oskarżony M. K. konsekwentnie wskazywał zaś, że nie miał zamiaru wyjechania samochodem z tego podwórka, ponieważ przyprowadził go do naprawy, której miał dokonać A. J.. Miał pozostawić F. na tym podwórku. Świadek A. J. potwierdził tą wersję. W tym zakresie Sąd dał wiarę jego zeznaniom, gdyż korespondują z wyjaśnieniami oskarżonego M. K., nawet przyznając się do zarzucanego mu czynu w postępowaniu przygotowawczym, podawał, że chciał jedynie cofnąć samochód, ponieważ myślał, że jadą znajomi. Brak jest dowodów przeciwnych. Z zeznań A. S. (1) wynika, iż zadzwoniła ona po Policję po kłótni z A. J. ok. godz. 20.00 i go o tym powiadomiła. Oskarżony przyjechał do A. J. ok. godz. 21.00. Siedzieli oni w samochodzie zaparkowanym na podwórku, a policjanci przyjechali ok. godz. 22.00. Ten czasokres od kłótni i powiadomienia A. J. przez siostrę o wezwaniu Policji, wyklucza przyjęcie, że oskarżony przyjechał po kolegę aby uniknąć spotkania z funkcjonariuszami Policji. Skoro około godziny spędzili oni na podwórku w aucie, spożywając wódkę, to nie sposób logicznie przyjąć, że o godzinie 22.00 postanowili wyjechać z tej posesji w celu ucieczki. Obaj też stanowczo twierdzili, że takiego zamiaru nie mieli. Ponadto, jak wskazywali policjanci, oskarżony miałby bardzo utrudnione minięcie się z ich pojazdem ze względu na uwarunkowania i ukształtowanie drogi dojazdowej. Oskarżony i A. J. szczerze przyznali, że widzieli światła zbliżającego się samochodu, znali też niewątpliwie ukształtowanie i stan drogi. W ocenie Sądu zatem brak jest jakichkolwiek okoliczności i dowodów, które podważałyby skutecznie wersję oskarżonego, iż uruchomił samochód w celu jego przestawienia, a cofając uszkodził bramę. Nie miał zaś zamiaru wyjechania z posesji i dojazdu do drogi asfaltowej.

Zeznania świadka A. K., A. S. (2), M. G. potwierdzają zatem pierwsze wyjaśnienia oskarżonego M. K. złożone w dniu 5 lutego 2016 r. w zakresie wykonywania manewru cofania na posesji nr (...) w R. w czasie dojeżdżania radiowozu.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka A. J., który stwierdził, że oskarżony uszkodził bramę zaraz po wjechaniu na podwórko i do przyjazdu Policji „stał oparty” o nią (k. 47). Przede wszystkim są one sprzeczne z relacjami świadków A. S. (1) i A. K.. Wskazać w tym miejscu należy, iż w przeciwieństwie do wymienionych świadków A. J. ma interes, aby przedstawiać zdarzenie w sposób korzystny dla oskarżonego. Są oni kolegami. A. J. miał naprawić tłumik w samochodzie M. K., ponieważ wcześniej go uszkodził. Jest zatem dłużnikiem oskarżonego. Ponadto w czasie zajścia znajdował się on niewątpliwie pod wpływem alkoholu, a świadek A. S. (1) była trzeźwa. Przeciwno wiarygodności zeznań świadka A. J. przemawia także fakt, iż zarówno oskarżony jak i wymieniony podawali odmiennie dane osoby, która miała przyjechać po oskarżonego oraz czas uzgodnienia tej pomocy. Oskarżony twierdził, że ustalił to zanim przyjechał do J., a świadek zeznał, że słyszał rozmowę oskarżonego z osobą, z którą uzgadniał przyjazd po niego.

Sąd dał wiarę dokumentom w postaci protokołów badania stanu trzeźwości oskarżonego oraz danym o jego niekaralności, a także informacjom z Urzędu Gminy w D. i Starostwa Powiatowego w O. oraz mapie. Nie były one kwestionowane przez strony.

W tym miejscu podkreślić należy, iż przeprowadzone na rozprawie dowody nie pozwoliły na nie budzące wątpliwości ustalenie, że oskarżony M. K. wypełnił swoim zachowaniem znamiona przestępstwa z art. 178a§1 kk. Niewątpliwie oskarżony M. K. znajdował się w stanie nietrzeźwości, kierując samochodem osobowym marki F. (...) w dniu 30.11.2016 r. na posesji (...) w R.. Jednak nie kierował on w strefie ruchu lądowego.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30 lipca 2015 r. (IV KK 201/15) wskazał bowiem, iż Przewidziane w art. 178a § 1 KK kryterium „ruchu lądowego” należy wiązać nie tyle z formalnym statusem konkretnej drogi czy też określonego miejsca, lecz z faktyczną dostępnością i rzeczywistym jego wykorzystywaniem dla ruchu pojazdów i innych uczestników.

W doktrynie ugruntowany jest pogląd, że "Ruchem lądowym jest nie tylko ruch na drogach publicznych i w strefach zamieszkania, ale także ruch w miejscach dostępnych dla powszechnego użytku (...). Do miejsc takich zalicza się drogi wewnętrzne, wymienione w art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych – Dz. U. z 2007 r. Nr 19, poz. 115 ze zm. Nie zalicza się do nich natomiast miejsc, w których dopuszczane jest do ruchu tylko wąskie grono osób" (wyr. SN z 15.12.2011 r., II KK 184/11, Prok. i Pr. 2012, Nr 3, poz. 4; wyr. SN z 11.10.2000 r., IV KKN 250/00, Prok. i Pr. 2001, Nr 4, poz. 19; wyr. SN z 5.5.2009 r., IV KK 432/08, OSNwSK 2009, poz. 1068).( R.A. Stefański Komentarz do Kodeksu Karnego 2016 r. wyd. 16)

Przenosząc powyższe rozważania na okoliczności niniejszej sprawy, stwierdzić należy, iż oskarżony kierował swoim samochodem na terenie prywatnym, tj. posesji należącej do A. J. i jego rodziny. Zarówno droga nieutwardzona prowadząca do tej posesji od drogi betonowej, jak i podwórze ogrodzonej posesji nie są terenem dostępnym dla szerokiego, nieograniczonego grona użytkowników. Wręcz przeciwnie, z relacji świadków A. K., A. S. (2), M. G. oraz wyjaśnień oskarżonego M. K., a także informacji Urzędu Gminy i Starostwa Powiatowego wynika, że droga ta znajduje się na prywatnej działce i podobnie jak podwórze A. J. i jego rodziny jest dostępna dla ograniczonego grona użytkowników.

Funkcjonariusze Policji A. K., A. S. (2) i M. G. zgodnie opisali, że droga dojazdowa prowadząca do nieruchomości (...) prowadzi jedynie do tej posesji, jest nieutwardzona, gruntowa. Według świadków dwa samochody nie mogłyby się na niej swobodnie wyminąć. Z relacji wymienionych oraz A. S. (1), A. J. i oskarżonego M. K. wynika, że na posesję tę wjeżdża się przez bramę wjazdową, jest ona ogrodzona. Znajduje się na niej jeden budynek mieszkalny, który zajmuje A. J. i jego rodzina. Wersję tę potwierdza mapa na k. 54 i dane ze Starostwa Powiatowego w O. (k. 65-68) oraz Urzędu Gminy (k.50). Urząd Gminy podał, że dojazd do tej posesji odbywa się min. drogą dz.nr (...) obręb R. stanowiącą własność prywatną (k.50). Świadek A. S. (2) natomiast potwierdził, że według niego jechali na interwencję tą właśnie drogą, którą kojarzył z racji pokonania dwóch zakrętów (k.80v).

Niezależnie jednak od ustalenia, że droga dojazdowa do posesji nr (...) w R. jest drogą prowadzącą przez prywatną działkę, nieutwardzoną, prowadzącą jedynie do tej nieruchomości, podnieść należy, iż oskarżony wykonywał manewry swoim autem na ogrodzonym prywatnym podwórku. Wskazują na to zeznania świadka A. K., A. J. oraz wyjaśnienia M. K..

W konsekwencji stwierdzić należy, iż przeprowadzone na rozprawie dowody nie wykazały, aby oskarżony M. K. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa i usiłowania dokonania przestępstwa z art. 178a§ § 1 kk, mimo, że niewątpliwie kierował pojazdem mechanicznym, znajdując się w stanie nietrzeźwości. Brak jest również podstaw do przyjęcia, że wyczerpał znamiona wykroczenia z art. 86§2 kw, ponieważ nie spowodował zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Żaden ze świadków nie wspominał bowiem o zagrożeniu bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Dlatego Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu. Jednocześnie Sąd uściślił, iż stwierdzone

poziomy alkoholu w badaniach przeprowadzonych z oskarżonym dotyczyły zawartości alkoholu w wydychanym przez niego powietrzu.

O kosztach procesu Sąd orzekł, jak w punkcie II wyroku, z uwagi na treść rozstrzygnięcia w punkcie I.